Rok III. Kraków, wtorek 24 lutego 1920. Nr. 52.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: KRAKÓW, ULICA ORZESZKOWEJ L. 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędności Nr. 141.123. Redakcya rękopisów nie zwraca. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. wpół do 12 do wpół do 1 w południe.

Cena numeru 80 hal.

PRENUMERATA: w Krakowie miesięcznie 20·— Kor., kwartalnie 60·— Kor. z odnoszeniem do domu „ 22·— „ „ 66·— „ Na prowincyi: ..... „ 22·— „ „ 66·— „ Za granicą: .... „ 24·— „ „ 72·— „ CENA OGŁOSZEŃ: 1 w. pet. 1-szp. 1 K 50 h; w rubryce Nadesłane w. pet. 5 K w tekście 1 w. pet. 7 K. — Zawiadomienia ślubne i gratulacya: 30 K.

Olbrzymi wiec w Cieszynie.

Cieszyn. (PAT). Dzisiaj odbył się wiec, jakiego Cieszyn i wogóle Śląsk jeszcze nie widział. Udział obecnych obliczają na 80.000 obecnych. Komisya międzysojusznicza do ostatniej chwili robiła trudności w urządzeniu wiecu. Dzięki nadzwyczajnemu taktowi wojsk francuskich i włoskich oraz ich oficerów nie doszło do wypadków.

W 10 różnych miejscach na rynku i sąsiednich ulicach przemawiali: p. Reger, ks. Londzin, Raszko, Krakowski imieniem międzypartyjnego komitetu plebiscytowego, i p. Wyborg z Łodzi imieniem tamtejszego międzypartyjnego komitetu plebiscytowego.

Po przemówieniach, gdy tłumy nie chciały ustąpić, zjawiła się na balkonie hotelu misya z gen. Borsarellim na czele. Wydano na jej cześć okrzyk, poczem na wezwanie p. Zamorskiego: W imieniu rządu polskiego wzywamy Was do rozejścia się, tłumy po uchwaleniu rezolucyi rozeszły się spokojnie.

——o——

Przed wznowieniem stosunków handlowych Anglii z Rosyą

WIEDEŃ. PAT. Biuro kor. donosi z Londynu dnia 21 bm. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi londyńskiej rozważano możliwość wznowienia stosunków handlowych z Rosyą. Narady w tej sprawie będą ponownie podjęte po powrocie Milleranda, co nastąpi w poniedziałek.

PERTRAKTACYE ANGLII Z LITWINOWEM.

WIEDEŃ. PAT. „Echo de Paris“ donosi z Londynu, że Lloyd George za wpływem Nittiego zgodził się na pertraktowania z Litwinowem. Cambon i Berhelot oświadczyli, ze nie mogą w nieobecności Milleranda powziąć żadnych uchwał. Wskazali oni na to, że Millerand w ostatniej swej mowie w parlamencie przyrzekł Polsce i Rumunii poparcie ze strony Francyi.

Służba wojsk. w Ameryce.

Waszyngton, 22 lutego. PAT. Ag. Hav. donosi pod datą 21 lutego: Komisya wojskowa odrzuciła 11 głosami przeciw 9 projekt, który nakłada na młodzież szkolną obowiązek służby wojskowej.

Przed wydaniem nowych banknotów polskich.

Wiedeń. (PAT). Pociągiem towarzystwa transportowego „Wawel“ odeszło w ubiegły czwartek pod flagą angielską i asystencyą wojska 5 wagonów z dwoma miliardami banknotów polskich, wydrukowanych w drukarni państwowej w Wiedniu. Poprzednio już odeszły z Wiednia kilkakrotnie transporty banknotów polskich pociągiem „wawelskim“ i pociągiem wojskowym „Polonia“.

Delegacya rządu niem. w Warszawie.

Berlin. (PAT). Rzeczoznawcy gospodarczo-techniczni dla omówienia polsko niemieckich spraw gospodarczych i komunikacyjnych wyjechali wczoraj z Berlina do Warszawy. Są to przedstawiciele ministerstwa poczty, ministerstwa spraw wewnętrznych, rzeczoznawca w sprawach żeglugi, przedstawiciel Gdańska i syndyk Izby handlowej w Królewcu.

Zastrzeżenia Ameryki przy ratyfikacyi traktatu.

Wiedeń. (PAT). Biuro korespond. donosi z Nowego Jorku wedle Reutera: Republikański konwent uchwalił jednomyślnie program, który będzie podstawą republikanów przy nadchodzących wyborach na prezydenta. Program oświadcza się za natychmiastową ratyfikacyą traktatu pokojowego, z równoczesnem oświadczeniem, że Stany Zjednoczone zastrzegają sobie prawo wystąpienia z Ligi narodów po poprzedniem legalnem wypowiedzeniu i nie przyjmują zobowiązania co do wysyłki wojsk za granicę.

Z posiedzeń Komitetu Akcyjnego.

WIEDEŃ. (Telefonem L.). Donoszą z Londynu: Na posiedzeniu Komitetu Akcyjnego ukończono dyskusyę nad kwestyami politycznemi i kulturalnemi i nad sprawą Palestyny. Sokołow wygłosił we wtorek mowę powitalną przy udziale kilku tysięcy ludzi. Jako reprezentanci uczestniczyli: Dr. Bernstein Kahan z Kiszyniewa, Dr. Izrael Ball z Konstantynopola, Abraham z połud. Afryki, przedstawiciel Hapoel Hazair, Podliszewski z Warszawy, Dr. Klee z Berlina i Dr. Stricker z Wiednia.

Proces Caillaux.

Wiedeń. (PAT). Biuro korespond. donosi z Paryża dnia 21 bm. Proces Caillaux dotychczas nie wydał interesujących epizodów. Przesłuchanie objęło znane momenty aktu oskarżenia. Obrońcy Caillaux zwrócili uwagę na to, iż przy tłumaczeniu znanego telegramu Luxemburga, którym awizowany był powrót Caillaux z połudn. Ameryki, zakradła się pomyłka, która depeszę zniekształciła. Depesza brzmi poprawnie w ten sposób: „Caillaux na pokładzie, zabranie okrętu pasażerskiego“. Tymczasem skutkiem błędu w tłumaczeniu przyjęto tekst przeciwnie. Caillaux zwraca na to uwagę, że gdyby Niemcy się interesowali jego polityką powinniby byli okręt przepuścić, również oświadcza, że polityka niemiecka jest niezgrabna.

Zapowiedź cenzury prewencyjnej na górnym Śląsku.

Sosnowiec. 22 lutego. PAT. „Głos prasy“ podaje z Opola: Przewodniczący górnośląskiej komisyi koalicyjnej Lerand zapowiedział, że tymczasem nie wprowadzi cenzury prewencyjnej dla pism górnośląskich, z warunkiem natychmiastowego dostarczenia egzemplarzy zaraz po ich wydrukowaniu. Przy tej sposobności gen. Lerand powiedział, iż jeżeli berlińskie i wrocławskie dzienniki będą nadal zajmowały się w sposób tendencyjny zarządzeniami administracyjnymi na Górnym Śląsku i będą rozpowszechniały fałszywe wieści, dotyczące tych zarządzeń, w takim razie pisma te stracą debit na terenach plebiscytowych Górnego Śląska.

Pomoc Żydów ameryk. dla jeńców żyd. na Syberyi.

New-Jork. (Tel. wł.) 20 lutego. Wedle sprawozdań jakie otrzymała syońska organizacya Stanów Zjednoczonych, znajduje się w Syberyi 5.000 do 10.000 żydowskich jeńców wojennych, wśród nich 1.700 oficerów, którzy rozprószeni są w przeszło 15 obozach od Omska do Władywostoku. Jeńcy ci podlegają bardzo surowej dyscyplinie, która obecnie jeszcze, pomimo zawieszenia broni panuje we wszystkich obozach dla jeńców w Syberyi. Jeńcy żydowscy starają się o utrzymanie przy życiu przez pracę w przemyśle domowym, jak n. p. przez wyrób cygar i papierosów. Amerykański „Joint Distributiion Committee“ wyasygnował na skutek starań Jakóba Schiffa 100.000 dolarów na przeniesienie jeńców żyd. z Syberyi do ich krajów ojczystych. Wdrożono już rokowania z odnośnymi rządami w sprawie odtransportowania tych nieszczęśliwych ofiar wojennych do ich pierwotnych siedzib domowych.

Przyszły rząd robotniczy w Anglii.

Oświadczenie lorda Haldane'a.

Zurych, 22 lutego. (Tel. wł.). Wedle doniesienia szwajcarskiego biura telegr. z Londynu, ogłasza organ robotników „Daily Herald“ interview z byłym ministrem wojny lordem **Haldanem**, z którego wynika, że lord Haldane zamierza wstąpić do partyi robotniczej. Oświadczenie Haldane'a wywołuje tem silniejsze wrażenie, że widocznym jest zeń nowy dowód na to, iż poważne koła polityczne liczą się z powołaniem rządu robotniczego w Anglii w najbliższym czasie. Sądzą, że lord Haldane nie złożyłby powyższego oświadczenia, gdyby nie był przekonanym o zdolności rządzenia Labour-Party.

L. Wiedeń. (Tel. wł.). W szybie Montwaldo utworzył się rząd sowiecki. Po wkroczeniu wojska przyszło do silnej strzelaniny. Wielu rannych.

Śmierć Peeryego.

Poldhu, 22 lutego. Radio krakowskie. Znany odkrywca bieguna północnego Peary zmarł przedwczoraj.

Połączenie Szleswigu z Danią.

Kopenhaga 22 lutego. PAT. Ag. Hav. donosi, że ostateczne połączenie Szlezwiku z Danią nastąpi 15 kwietnia.

Uchwały I. Zjazdu polskiej młodzieży akademickiej.

Zjazd uchwalił między innemi, że „Bratnim Pomocom" przysługuje prawo decydowania, kogo można przyjmować. Uchwała ta, odrzucająca przymus należenia wszystkich akademików do „Bratnich Pomocy", zwraca się przeciw udziałowi akademików niepolskiej narodowości w sprawach Samopomocy.

Zjazd uchwalił też wniosek nar.-demokratyczny, o przyjmowaniu na wszechnice polskie tylko tych obywateli Rzeczypospolitej, którzy spełniają swe obowiązki wobec państwa. Na czem polega obowiązek wobec państwa i kto będzie rozstrzygał o tem, co jest spełnieniem obowiązku, a co nie, o tem wniosek nie wspomina. Samowolnej interpretacyi pozostawiono zatem szerokie pole.

* * *

Dwa zjazdy młodzieży.

(Refleksye).

(J. S.) Niemal równocześnie obradowały w ostatnich dniach dwa zjazdy: Polskiej młodzieży akad. w Warszawie i syońskiej młodzieży w Przemyślu. Pierwszy — zebrał się w salach Rady miejskiej, wśród oficyalnych auspicyów; przywitany przez Prezydenta stolicy, trzech rektorów i delegata ministerstwa oświaty, skupił w sobie reprezentantów młodzieży 6 uniwersytetów polskich i szereg wyższych uczelni, jednocząc młodzież wszystkich odcieni ideowych, od nar.-demokratów począwszy, aż do socyalistów włącznie, drugi — w skromnej sali prowincyonalnego miasta, przywitany przez najbliższych miejscowych przyjaciół ideowych, objął tylko jedną dzielnicę państwa i tylko syońską młodzież akademicką. Nad pierwszym dumnie rozpościerał skrzydła Orzeł Biały, wyzwolony z kajdan niewoli, przyspieszając radośnie tętno serca jego uczestników, upojonych wolnością, szczęściem narodu polskiego w zawrotnym pędzie zdążającego ku szczytom dawnej jasności i ziemskiej potęgi.

Nad drugim ciążył upiór Ahashera, — wiecznego tułacza, nie mogącego zaznać spokoju; smutek i przygnębienie wybiły swój stygmat na przemówieniach delegatów, dola żydowska pełna bólu, upokorzeń, obelg i nieszczęść krwawych zazierała w duszę uczestników z każdego kąta sali obrad.

Tam siła i konsolidacya wszystkich odłamów ideowych, zespolonych pod jednym wspólnym mianownikiem narodowym i państwowym, tu — zaś młodzież słabego, uciskanego i walczącego o swe uznanie i prawo do życia narodu, odosobniona od reszty kierunków ideowych, zwalczających się w rozbestwionej zaciekłości w imię doktryny i haseł partyjnych na szkodę swoją i narodu.

Tam narodowa siła dośrodkowa, u nas zaś odśrodkowa siła rozproszkowanego, rozłomizowanego partykularyzmu.

Tam walka ideowa między partyami, tu zaś wśród młodzieży żydowskiej rozmaitych odłamów soologizm partyjny i pyszałkowatość frakcyjna.

Tam twórcza praca dla całości, choć różnie pojętej, u nas butne identyfikowanie części — z całością i praca burząca, słabe fundamenty znojnie i mozolnie wywalczonego życia zbiorowego.

Jak długo jeszcze młodzież nasza niektórych kierunków krzyżować będzie drogę naszego Odrodzenia, które budować, a nie niszczyć powinna?

—o—

Konflikt angielsko-arabski z powodu nowej granicy w Mezopotamii.

Paryż. (Tel. wł.) Konferencya pokojowa ustanowiła jako tymczasową granicę pomiędzy Syryą a Mezopotamią rzekę Khabour, stanowiącą dopływ Eufratu, a położoną w połowie drogi między morzem Śródziemnem a miastem Bagdad. Reprezentant rządu arabskiego nie uznał tej tymczasowej granicy i żądał wycofania się wojsk angielskich z miejscowości Meyadine, która na podstawie powyższego rozgraniczenia terytoryów miała już należeć do Mezopotamii.

Izba posłów w Stanach Zjedn. nie godzi się na udzielenie kredytu Europie środk.

Waszyngton. (Tel. wł.). Minister skarbu zaproponował senatowi amerykańskiemu pożyczkę w wysokości 150 milionów dla odbudowy Europy środkowej. Senat zredukował tę sumę do 125 milionów dolarów. Komisya dla spraw kredytu publicznego w Izbie posłów ograniczyła tę sumę do 50 milionów dolarów. Republikanie, którzy mają większość w Izbie mają jednak zamiar w zupełności odmówić udzielenia tego kredytu.

Gabinet hiszpański podał się do dymisyi, której król nie przyjął.

Madryt. (Tel. wł.) Podczas posiedzenia rady ministrów M. Gimeno, minister robót publicznych podał się do dymisyi. Prezydent ministrów przedłożył królowi dymisyę całego gabinetu. Król jednak wyraził prezydentowi ministrów M. Allendesalazarowi swoje zaufanie i cały gabinet został przy władzy.

Wymiana listów między Wilsonem a Lansingem

która wyprzedziła dymisyę ostatniego.

Paryż (telegr. wł. 20 lutego). Wilson w liście z 7 bm. robił wyrzut Lansingowi, że uzurpował sobie władzę prezydenta, korzystając z jego choroby. Na to sekretarz stanu Lansing odpowiedział: „Działałem w ten sposób, ponieważ uważałem to za wskazane. W czasie, kiedy lekarze byli u Pana, czekaliśmy na chwilę, kiedy wolno będzie Panu zająć się na nowo sprawami publicznemi, ale w międzyczasie musieliśmy działać w Pańskiem zastępstwie. Wilson odpisał, że już wtedy, gdy był z nim razem w Paryżu, miał wrażenie że Lansing z pewnym oporem przyjmuje jego dyrektywy i instrukcye. Po powrocie do Waszyngtonu musiał nieraz stwierdzić, że Lansing nie pytając się o opinię prezydenta działał na własną rękę, nie zasięgał przedtem informacyi jego, lecz stawiać go już przed faktem dokonanym. Lansing w liście, w którym przedłożył Wilsonowi swoją dymisyę robi mu wyrzuty, że tenże nie chciał przyjmować jego rad odnośnie do spraw będących przedmiotem układów w Paryżu i to nawet wtedy, gdy sprawy te dotyczyły właśnie zakresu działania jego departamentu. Jak wiadomo dymisya Lansinga została przez Wilsona po tej wymianie listów przyjęta.

Nacyonaliści tureccy wobec rządu.

Paryż. (Tel. wł.) „Matin" donosi na podstawie telegramu z Konstantynopola, że partya „Salut de la patrie" obejmująca wszystkich deputowanych nacyonalistycznych odniosła zwycięstwo w izbie posłów. Partya ta w zamian za wotum ufności wyrażone rządowi zażądała dymisyi ministra spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Miejsca tych ministrów zostaną zastąpione przez członków partyi nacyonalistycznej a sultan ma ich zatwierdzić w osobnem irade.

Koalicya domaga się wydania reszty

—o—

Koalicya domaga się wydania reszty floty niemieckiej.

Londyn. (Tel. wł). Korespondent dziennika „Matin" z Londynu donosi: Rada naczelników rządów zaprzyjaźnionych ustaliła tekst not przeznaczonych dla Niemiec i dla Holandyi. Stanowią one ważny krok w kierunku polityki pojednawczej. Noty te mają pozostać w tajemnicy aż do chwili, kiedy zostaną wręczone rządom dotyczących państw.

Odnośnie do Niemiec robi nota różnicę między winnymi, którzy są bezpośrednimi sprawcami a tymi, których odpowiedzialność jest raczej natury moralnej. Nota liczy się z tem, że trudno będzie uzyskać od Niemców wydanie sprawców moralnych, domaga się jednak stanowczo wydania bezpośrednich sprawców wojny. Równocześnie zwraca nota uwagę rządu berlińskiego na to, że to ustępstwo nie może stanowić precedensu do wymuszenia zmian innych postanowień traktatu, lecz odosobniony, spowodowany zamiarem przywrócenia pokoju w Europie i wewnętrznego spokoju w Niemczech.

Co do wydania oznaczonych w traktacie ilości węgla domaga się koalicya zupełnego dotrzymania postanowień traktatu. Na wypadek, gdyby Niemcy nie dostarczyły tych ilości węgla przed 1. marca b. r., narażają się na surowe następstwa, które nie ograniczą się do dalszej okupacyi okolic nadreńskich.

Nota przeznaczona dla Holandyi liczy się z tem, że Holandya nie wyda Wilhelma II. koalicyi, lecz na ten wypadek żąda, by były cesarz przeniósł swą siedzibę do innego terytoryum holenderskiego, położonego poza Europą, naprzykład do Indyi niderlandzkich.

Bolszewicy mobilizują nowe roczniki.

Genewa. (Tel. wł.) Donoszą z Moskwy via Berlin, że rząd bolszewicki zdecydował się powołać dalsze roczniki z lat 1886, 1887, 1888 i 1890, aby zastąpić kadry robotników. Nowa armia zostanie wystawioną na zasadach wojskowych przyjętych przez całą Europę. Aby zapobiedz przesileniu komunikacyjnemu i aby także umożliwić reorganizacyę służby kolejowej, rząd bolszewicki z Moskwy wydał równocześnie dekret, że wszyscy w wieku od 18 do 50 lat, którzy przed rewolucyą byli zajęci przy kolejach, zostają natychmiast zmobilizowani.

W jaki sposób admirał floty niemieckiej von Reuter zniszczył flotę niemiecką pod Scapa Flow mimo ścisłego nadzoru Anglii.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent „Daily Nevs" miał interwiew z admirałem v. Reuter.

Na pytanie: „W jaki sposób mógł pan dać konieczne instrukcye flocie pozostającej pod Pańskimi rozkazami pod Spaa Flow, by zatopiono okręty?"

Admirał odpowiedział z uśmiechem:

— To jest moja tajemnica, której nie mogę jeszcze wyjawić w zupełności, lecz mogę Panu już powiedzieć dzisiaj, że instrukcye zostały doręczone okrętom niemieckim listownie za pośrednictwem angielskiego statku pocztowego.

— „We fakcie tym leży pewna ironia, bo przecież listy musiały być cenzurowane...

Admirał v. Reuter odparł na to: „To właśnie jest moją tajemnicą i zapewniam Pana, że tylko ostatni rozkaz co do chwili, w której zatopienie okrętów miało nastąpić, został wydany sygnałem. — Tym sygnałem było słowo „jedenaście". Byłem bardzo wzruszony, gdy widziałem jak nasze piękne statki idą pod wodę, ale tak wtedy, jak i dziś nie odczuwam żadnego żalu.

—o—

Bliższe szczegóły o aresztowaniu minist. ukraińskich.

Lwów (Telef.). Władze polskie aresztowały — jak wiadomo — w Kamieńcu Podolskim ministrów i wybitnych działaczy ukraińskich w nocy z 11 na 12 lutego. Ministrowie przybyli do Kamieńca celem naradzenia się nad sprawą zwołania przedparlamentu. O przyczynie aresztowania ich donosi „Hromadska Dumka" co następuje:

Doszło do wiadomości władz polskich, że ministrowie ukraińscy zamierzają powołać do życia ciało ustawodawcze i kontrolne. To stało się powodem represyj, które jeszcze się wzmogły z chwilą przyjazdu generalnego komisarza ziem podolskich, Minkiewicza. Ten ostatni zażądał, by ministrowie ukraińscy zjawili się u niego gremialnie. Odwiedził go jednak tylko pełnomocnik rządu ukraińskiego, rektor uniwersytetu Ohienko. Wtedy Minkiewicz wydał rozkaz aresztowania niejawiących się osób. Rozkaz został wykonany. Następnego dnia aresztowano w gmachu uniwersytetu pewną ilość akademików.

Dnia 12 lutego byli mieszkańcy Kamieńca świadkami niezwykłej sceny. Oto o godz. 12-tej w południe prowadzili ministra spraw zagranicznych i szefa ukraińskiej misyi dyplomatycznej w Warszawie Lewickiego do gen. komisarza Minkiewicza.

*

Warszawa, 21 lutego. (Tel. wł.). Jak „Kurjer poranny" donosi, wiadomość, jakoby w Kamieńcu Podolskim zaaresztowano ukraińskich ministrów jest nieprawdziwą. (Gdzież właściwie jest prawda?)

—o—

POGADANKA PRZYRODNICZA.

O sztuce robienia złota.

Przed kilku tygodniami przeleciała lotem błyskawicy przez dzienniki zagraniczne i nasze wiadomość, która zelektryzowała nietylko świat naukowy, ale także i zwykłych śmiertelników. Oto rzekomo udać się miało znakomitemu uczonemu angielskiemu, prof. Rutherfordowi, urzeczywistnienie cudu — spełnienie marzeń alchemistów — „zrobienie" złota z nieszlachetnych metali, ołowiu i bizmutu. Czytelnik zdumiony przecierał oczy i myślał: sen to czy jawa? Nareszcie skończą się czasy drożyzny i dewaluacyi pieniądza; wedle recepty sławnego profesora z Cambridge „narobi" sobie każdy skarb państwa tyle złota, ile zechce i ile mu potrzeba! Niestety, sen to tylko był złoty...

Zaintrygowany tem sensacyjnem doniesieniem, które „Il. Kuryer Codzienny" zaopatrzył w odpowiedni napis, a nie mając możności uzyskania czasopism angielskich, poszedłem śladem owej notatki i odnalazłem jej bezpośrednie źródło: oto berlińska „Nationalzeitung" umieściła za pismami angielskimei notatkę tej treści, że prof. Rutherfordowi udało się urzeczywistnić pierwszą transmutacyę pierwiastków, a mianowicie zdołał on azot — gaz, będący głównym składnikiem atmosfery — zamienić na wodór — gaz będący składnikiem wody, a to przy pomocy „alfa" — promieni radu, któremi naświetlał pierwszy z nich. Ze sztuką robienia złota, odkrycie to nie ma bezpośrednio nic wspólnego, ale czegóż nie dokona fantazya naukowa? Z chwilą pozytywnego rozwiązania zagadnienia transmutacyi pierwiastków, należy możliwość zrobienia złota z metalu nieszlachetnego przyjąć za naukowo daną, a resztę pozostawić czasowi i... uczonym.

Odkąd p. Skłodowskiej-Curie i całej plejadzie znakomitych fizyków i chemików udało się położyć fundamenta pod gmach nowej wielkiej gałęzi fizyki — nauki o ciałach promieniotwórczych (radiologii), zasadnicze poglądy uczonych na materyę uległy kardynalnej zmianie. Bo jak niezbicie wykazywały zarówno eksperymenty jak i wywody matematyczne, cała teorya o niezmienności pierwiastków, będąca podstawą chemii współczesnej, stała się conajmniej niewystarczającą, albowiem odkryto i zbadano cały szereg pierwiastków, jak rad, polon, mesotor i in., które posiadają wszystkie właściwości innych zwyczajnych pierwiastków, ale prócz tego jeszcze jedną — nową i przedtem nieznaną — że wydzielając charakterystyczne promienie (alfa, betha, gama), same ulegają transmutacyi, t. zn. przechodzą w inne pierwiastki. Tak np. pierwiastek rad wydzielając promienie alfa, zamienia się na gaz — emanacyę radową, będącą również pierwiastkiem. Prędkość, z jaką ta transmutacya odbywa się, jest u różnych pierwiastków promieniotwórczych rozmaitą: u niektórych ciał trwa ona setki milionów lat, u innych tysiące lat, wreszcie u innych godziny a nawet sekundy, ale nie znamy na razie środków, by na przemianę tę wpłynąć, by jej prędkość zmienić lub też ją wstrzymać; jest ona samorzutną i niezmienną.

Inaczej przedstawiałaby się rzecz z owem nowem odkryciem Rutherforda. Azot nie jest ciałem promieniotwórczem wedle dotychczas obowiązującej definicyi; transmutacya jego na wodór nie jest samorzutną, to znaczy azot pozostawiony sam sobie, nigdyby się w inny pierwiastek nie zamienił; jego zamiana na wodór pod wpływem naświetlania alfa — promieniami radu byłaby zupełnie nowem odkryciem, którego następstwem byłoby unicestwienie dotychczasowych teoryi i spełnienie marzeń alchemii; w ślad za niem musiałaby udać się transmutacya metalu nieszlachetnego w złoto... Byłaby to pierwsza transmutacya pierwiastka dokonana wolą i kierowana umysłem ludzkim.

Mimo to raczę przypomnieć pp. ministrom skarbu, by przy układaniu planów finansowych nie liczyli się z tem odkryciem, jako środkiem do poprawy naszej kiepskiej waluty.

Dr. J. F.

—o—

Sytuacya gospodarcza Anglii.

Londyn. (Tel. wł.) W Izbie posłów zostało jedno z ostatnich posiedzień poświęcone dyskusyi nad poprawką, która ma być wniesioną do odpowiedzi na mowę tronową. W poprawce tej wnioskodawcy wyrażają żal, że wielkie wydatki państwowe wzrastają z taką chyżością, że zagraża to kredytowi narodowemu. Sir A. Steel-Maitland oświadczył w uzasadnieniu swego wniosku, że artykuły najważniejszych potrzeb wzrosły o 300% w stosunku do cen przedwojennych. Chamberlain imieniem Ministerstwa Skarbu sprzeciwił się tej poprawce i oświadczył, że jest wzrost śmiesznem robić tylko rząd odpowiedzialnym za tę drożyznę. Warunkiem sprowadzenia poprawy w tym kierunku jest, aby przedewszystkiem powiększono produkcyę, aby przestano zaciągać nowe długi i aby przeprowadzono konsolidacyę długu bieżącego. Rząd sam przeprowadził znaczne ograniczenia w swoich wydatkach. W chwili zawarcia zawieszenia broni wojsko angielskie liczyło łącznie z oficerami, 4,418.029 żołnierzy. Dnia 4. lutego 1920 zostało z tego zdemobilizowanych albo zwolnionych 4,059.635 wojskowych. Nowych okrętów wojennych nie buduje się wcale, kończy się tylko budowę niektórych statków. Równocześnie przeprowadza się likwidacyę Ministerstwa dla spraw amunicyi. Kończąc oświadczył Chamberlain, że naród angielski ma dosyć sił, inteligencyi i zmysłu przedsiębiorczego, by podołać wszystkim obowiązkom, które na siebie wziął, i dlatego zdaniem jego naród angielski dźwignie się jeszcze prędzej.

—o—

NA MARGINESIE.

We wywiadzie z pewnym korespondentem angielskim oświadczył włoski prezydent ministrów: „...ogólna sytuacya światowa jest jasną... Od 15 miesięcy zapominamy, że największym naszym obowiązkiem jest zawarcie pokoju... Europa nie uświadamia sobie, że praca i to wyłącznie praca wszystktch bez wyjątku mieszkańców Europy jest przesłanką najkonieczniejszą do odbudowy Europy... Do zawarcia pokoju potrzeba conajmniej tyle odwagi, ile do prowadzenia wojny... Musi się rzeczywistości zajrzeć w oczy, a nie upajać się słowami..."

Szanowny Panie Redaktorze! Czy nie zechciałby Pan zwrócić p. Nittiemu uwagi, by przedewszystkiem sam osobiście raczył rzeczywistości zajrzeć w oczy, a nie upajając się słowami? Wszak ogólna sytuacya zupełnie przedstawia się czarno. O naszym największym obowiązku tj. o zawarciu pokoju zapominamy nie od 15 miesięcy, lecz od stworzenia świata. Uświadomienie Europy jest dostatecznem, by pewne sfery jej mieszkańców zrozumiały, iż przesłanką do odbudowy Europy jest praca wszystkich z wyjątkiem tych, których zmusza się do święcenia 2 dni w tygodniu. Co się zaś tyczy odwagi, potrzebnej do zawarcia pokoju, to sądzę, iż kolega p. Nittiego po zawodzie twgrys Clemenceau, innego będzie zdania. Z chwilą bowiem zawierania pokoju okazał tyle odwagi co przy prowadzeniu wojny, — poszedł w odstawkę...

bez.

LEOPOLD KOMPERT.

O moim dziadku.

(W jaki sposób się żeniono).
(Ciąg dalszy).

„Jeśli przyszedłem za późno", rzekł po chwili, a dałbym wiele, abym mógł był podsłuchać ów tajemniczo-szepcący głos, w którym była prowadzona rozmowa tych dwoja, „to sobie pójdę. Nie chcę nikomu być ciężarem".

„Kto Wam powiada, że jesteście ciężarem?" zawołało dziewczę popędliwie. Umilkła i kierując oczy ku rądlowi, w której się ryby gotowały, rzekła prawie jąkając się: „Zostańcie, zostańcie, gościu, wystarczy dla nas wszystkich".

Nie mieli sobie nic więcej do powiedzenia; jedno tylko nie uszło uwagi młodego rabina; kiedy podał jej kartkę, opiewającą na gościnę sobotnią do Leizora Kollina, ręce jej drżały. Pożegnał się, mając duszę i ciało otulone w nowe dymy, i mimo najostrzejszej dialektyki, do której przy studyowaniu talmudu był przyzwyczajony, nie potrafiłby orzec, czy owe wonności pochodzą z rądla kuchennego, czy z krótkiej rozmowy z córką Leizora Kollina.

Tymczasowo dzień się miał już ku końcowi. Wszędzie widoczne było zbliżanie się soboty. Młody rabin ubrał się świątecznie, o ile na to pozwalała garderoba, którą wziął je sobą, namaścił olejkiem długie, czarne, zwisające i jak las gęste włosy (dużo dawał na zewnętrzny wygląd tak zwaną „reprezentacyę") z czem mu gospodyni przytułku wielce pomagała i udał się do pobliskiej synagogi. Właśnie modlitwa się rozpoczęła. I znów sprawiło się, że piękność młodości i jej siła użyczają czaru danej osobie. Stanął sobie w tak zwanym „polskim" przedsionku, — pewnie dlatego tak nazwanym, bo tam gromadzili się polscy żebracy — ale każdy przechodzący zwracał uwagę na obcego, smukłego mężczyznę, pozdrawiał go uprzejmiej, jak innych „gości", ba nawet zarządca gminny Joel Tagleicht zaprosił go, aby dzielił z nim miejsce w bóżnicy, co wiele znaczyło. Ale tak jak odmówił rano zaproszenia do domu, tak i teraz skromnie podziękował młody rabin za zaszczyt, nie upokarzając się bynajmniej.

Zapadła noc; tysiące gwiazd lśniło na firmamencie, lekki wietrzyk poruszał włosy młodego rabina i chłodził rozpalone policzki. Po skończonej modlitwie dążył przez „uliczkę" ku owemu małemu, ukrytemu domkowi — gdzie oczekiwał go jego przysmak. To spieszył się, to znów zatrzymywał się; raz zdało mu się, że powinien się spieszyć do tych uraczeń w domu Leizora Kollina, to znów sprawiało mu to przyjemność, opóźniać swe kroki... I kiedy nareszcie wszedł do domu, zastał już całą rodzinę zgromadzoną naokoło stołu śpiewającą stare pieśni, które opiewają przyjście księżniczki Sabath w żywych i harmonijnych wierszach. Na samej górze siedział ubogi Leizor Kollin, wyglądający w tej chwili jakby miał księstwa do rozdania, obok niego żona w białym czepku, a przy jej boku piękne dziewcze z kuchni... Dalej poruszały się różne główki dziecięce, chłopców i dziewcząt, niby dojrzałe kłosy; przed każdym leżał otharty modlitewnik. „Gość" stanął skromnie przy drzwiach.

Właśnie zaintonowano ostatnią pieśń, płomienny hymn króla Salomona na kobietę, z szczególną siłą owiały go często słyszane a przecież dotychczas nie zrozumiane wyrazy doświadczonego króla: „Powab jest kłamstwem i nikłą jest piękność, bogobojna kobieta niech będzie chwaloną. Dajcie jej owoc waszej pracy i stawcie jej czyny wszędzie". Czysta jego dusza była pod wrażeniem czaru, nieznanego dotychczas.

Po skończonym śpiewie przystąpił Leizer Kollin do przybysza i pozdrowił go według zwyczaju. Było to nader delikatne ze strony Leizera, że nie zapytał się nawet młodego rabina, którego miał gościć przez całą sobotę, o stan, imię i pochodzenie. Jeszcze nie zakosztował przy jego stole ani soli ani chleba. W chwilę podano kolacyę. Myte ręce, Leizer Kollin zmówił modlitwę nad winem i chałami, potem, najstarsza córka, właśnie owe piękne dziewczę wniosło z kuchni zupę, nalewając każdemu przeznaczoną część na talerz. „Gość" siedział prawie naprzeciw niej.

Podczas zupy panowało przy stole zupełne milczenie, a teraz miały przyjść ryby.

Wtedy rzekł Leizer Kollin, dawszy wprzód córce znak, aby wstrzymała się z dalszemi daniami:

„Pozwolicie gościu! Czy nie można zapytać skąd przybywacie?"

„Wprost z Pragi."

„Skąd pochodzicie?

„Urodziłem się na Morawach".

„Coście robili w Pradze? Długoście tam bawili?

„Uczyłem się tam u rabina okręgowego przez pięć lat".

„Zaraz po Was to poznałem. Macie taką minę, że na pierwszy rzut oka Was zdradza. Czy mógłbym prosić o łaskę, gościu?"

„Rozkażcie tylko".

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie odbędzie plenarne posiedzenie we wtorek, dnia 24 lutego 1920 r. o godz. 4-tej popołudniu.

Na porządku dziennym sprawozdanie prezydyum, wybór prezydenta Izby, wiceprezydenta i delegata do prezydyum, wybór skarbnika, zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego za rok 1919, projekt budżetu Izby za rok 1920, wnioski komisyi budżetowej, sprawy kolejowe, sprawozdanie komisyi połączonych sekcyi o bieżących sprawach przemysłowych, wnioski i interpelacye oraz pisma nadeszłe do Izby.

Z teatru im. J. Słowackiego. Dziś świetna komedya Perzyńskiego „Szczęście Frania", która po tem przedstawieniu wskutek rozpoczęcia urlopu p. Zielińskiej, na dłuższy czas zejdzie z afisza. We wtorek „Rosmersholm", zaś we środę wskutek generalnej próby „Lilli Wenedy" teatr zamknięty. Wchodząca na afisz we czwartek 26 b. b. „Lilla Weneda" otrzyma nową wystawę według szkiców architekta prof. Akad. Sztuk pięknych Józefa Gałęzowskiego. Wybitniejsze role grać będą pp.: Pancewiczowa (Lilla Weneda), Wysocka (Rosa Weneda), Rotter (Gwinona), Sosnowski (Derwid), Guttner (Lech), Dobrzański (Ślaz) i in. W chórze harfiarzy wystąpią również wybitni artyści z pp. Jednowskim i Nowakowskim na czele. Jednocześnie odbywają się przygotowania do najbliższych premier Żeromskiego „Ponad śnieg" i „Miłosierdzia" H. Rostworowskiego.

Z teatru „Bagatela". Dzisiaj wieczorem Kotlowa i Friedmanna „Wuj Bernard", który zdobył u nas sukces tak poważny — jutro „Twarz i maska" Chiarellego.

Z teatru Powszechnego. Dziś operetka Lehara „Ewa" z p. Brzozowską w partyi tytułowej. Najbliższymi nowościami repertuarowymi będą w dziale operetkowym arcydzieło Offenbacha „Opowieści Hoffmana", w dziale zaś dramatycznym nieznmiernie ciekawy utwór cenionego powieściopisarza Pawła Staśki „Kain".

Zebranie w Stow. kupców. Wczoraj odbyło się w Stow. kupców zebranie z porządkiem dziennym: Cło a drożyzna towarów. Referent radca Schachter skreślił upadek rodzimej produkcyi i wzrost drożyzny, który przyspieszają różne ograniczenia ustawowe. I tak „reforma agrarna" wywołała zmniejszenie się produkcyi rolnej, ustawa o 8-mio godz. dniu pracy — zmniejszenie się jej wydajności — ustawa zaś o spoczynku niedzielnym skazała 15% ludności na przymusową bezczynność przez 2 i pół dnia w tygodniu. Ostatnie zaś rozporządzenie, podnoszące cło o 900% przyczyniło się do spotęgowania fali drożyzny. Rząd zaś nie osiągnie ani zamierzonej ochrony produkcyi rodzimej, chronionej zresztą dostatecznie niskim stanem naszej waluty, ani wzmocnienia skarbu państwa. Zebranie uchwaliło po krótkiej dyskusyi jednomyślnie rezolucyę, protestującą przeciw podwyżce cła.

———o———

Raut kandydatów adwokackich, połączony z zabawą taneczną odbędzie się w sobotę dnia 28 lutego w salach „Sokoła". Adres sekretaryatu: Dr. Palenker w kanc. adw. Dra Schönwettera, Floryańska 8. Tel. Nro 2255. 1661.

Przedświt-Haszachar dziś w poniedziałek o godz. 8 wiecz. w lokalu Stradom 15, zebranie sprawozdawcze ze zjazdu H. A. Z. Goście akad. mile widziani.

We czwartek otwarta biblioteka i czytelnia.

„Chejrut", Związek akad. żyd. młodzieży socyal. „Poale-Syon". We wtorek dnia 24 b. m. odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sali „Strzechy robotniczej" o godz. 8-ej wiecz. Sprawy bardzo ważne! 1659.

———o———

Repertuar teatru miejsk. im. Juliusza Słowackiego

W poniedziałek 23 b. m.: „Szczęście Frania" Perzyńskiego.

Repertuar teatru miejskiego powszechnego.

W poniedziałek 23 b. m.: „Ewa" Lehara.

Repertuar teatru „Bagatela".

W poniedziałek 23 b. m.: „Wuj Bernard".

Repertuar teatru żydowskiego.

Poniedziałek 23. lutego „Słomiany wdowiec".

———o———

Zurych. (PAT). Dewizy z dnia 20 bm.: Berlin 6.50 (7), Wiedeń 2.35 (2.40), Praga 6.50 (6.50) noty koronowe stemplowane i niestemplowane 2.50 (2.50).

Gdańsk. (PAT). Kurs marki polskiej wynosił wczoraj w południe 65. Popołudniu obniżył się do 61.

(Z.) Giełda w Zurichu zanotowała koronę austryacką w ostatnich dniach o kilka centimów wyżej. Wiadomość ta napawa wszystkich mieszkańców dawnej rozpadłej Austryi, którzy mają jakąkolwiek jeszcze styczność z dawną koroną austryacką, — wielką radością i otuchą na przyszłość, bo sądzą, że korona pójdzie jeszcze bardziej w górę.

Komunikat sztabu gen.

Warszawa, 22 lutego. PAT. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 22 lutego. Front litewsko-białoruski: Nieprzyjacielskie ataki w rejonie Połocka zostały odparte. W wypadzie na północ od Borysowa zadaliśmy nieprzyjacielowi dotkliwe straty, biorąc przytem jeńców oraz karabiny maszynowe. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel ponowił swe ataki znacznymi siłami, rozbiły się one jedank o męstwo naszych żołnierzy. Front wołyński: Oddziały nasze dokonały głębokiego wywiadu na południowy wschód od Olewska, rozbijając dwa szwadrony bolszewickie. Front podolski: Po sprowadzeniu posiłków nieprzyjaciel znacznemi siłami przeszedł do kontrakcyi na nowo zajętą przez nas linię Stara Szeniawa, Łatyczów, Derażna. Wszystkie kontrataki zostały przez oddziały strzelców lwowskich odparte w walce na bagnety, z bardzo znacznem dla nieprzyjaciela stratami. Poległ podporucznik Zygmunt Flaszczyński. Zdobycz wynosi 3 parowozy oraz znaczne ilości wagonów, amunicyi i karabinów.

Pierwszy zastępca szefa sztabu gener
Kuliński pułk.

Redaktor nacz. i odp.: Dr. Samuel Mestel...